



*2. Maj*

## Centrum Badania Opinii Społecznej

ul. Żurawia 4 skr. pt. 24

00-955 WARSZAWA 15

SEKRETARIAT: 28-37-04; 29-35-69  
ZESPÓŁ REALIZACJI BADAŃ: 40-56-41

Telefon dyżurny: 21-34-34  
Telex: 816-436

BS/13/5/90

PANORAMA POLITYCZNA W SPOŁECZNEJ ŚWIADOMOŚCI

Próba analizy czynnikowej

Warszawa, styczeń 1990 r.

Układ sił

Przyjmując, zgodnie z tradycją ustrojów parlamentarnych, za miarę siły politycznej partii (ugrupowania, organizacji) wielkość elektoratu, który głosowałby na jej kandydatów stojących w szranki walki wyborczej, to na krajowej scenie politycznej mamy tylko jednego aktora - "Solidarność".

Na pytanie: *Na jaką partię lub związek głosował(a)by Pan(i), gdyby w najbliższą niedzielę odbyły się wybory do Sejmu i Senatu?* odpowiedzi rozkładały się w sposób następujący<sup>1</sup>:

SOLIDARNOŚĆ 59,2%

Odpowiedzi niezdecydowane  
lub oznaczające brak gotowości do wzięcia udziału w wyborach 30,4%

Wszystkie inne partie  
i ugrupowania (wymienione z nazwy lub poprzez hasłową charakterystykę orientacji politycznej), 10,4%

w tym:

ZSL 2,9%

SD 3,5%

PZPR 2,7%

Żadne z powstałych w ostatnim półroczu ugrupowań (partii itp.) nie pozyskało więcej wyborców niż ułamek procenta ogółu badanych. Dotyczy to również "starego" ugrupowania, jakim jest KPN. A zatem pod koniec listopada '89 mieliśmy w kraju wybitnie niesymetryczny układ sił politycznych. Asymetria jego polegała na zdecydowanej przewadze jednego ugrupowania - "Solidarności" - nad wszystkimi pozostałymi orientacjami politycznymi. Teoretyczna ich koalicja mogłaby liczyć na poparcie nie więcej niż jednej szóstej aktywnego elektoratu.

---

<sup>1</sup> "Aktualne wydarzenia" (15) - sondaż przeprowadzony w dniach 17-21 listopada 1989 r. na ogólnopolskiej, reprezentatywnej próbie dorosłej ludności (1497 osób).



Gdyby "Solidarność" była typową partią polityczną lub inną organizacją z jasno wyrażoną ideologią, hierarchicznie zorganizowanym aparatem oraz wyraźnie wyodrębnionym centrum decyzyjnym, moglibyśmy powiedzieć, że mamy do czynienia z odmianą systemu monopartyjnego. Tak jednak nie jest, "Solidarność" nie ma bowiem tych cech. Jej zdecydowana przewaga wynika raczej z istnienia orientacji "prosolidarnościowej" w społeczeństwie, przy czym trudno jest dokładnie określić - między innymi z wymienionych wyżej względów - na czym konkretnie ta "prosolidarnościowość" polega.

Na podstawie wyników badania możemy się pokusić o rozłożenie owej orientacji na czynniki pierwsze.

#### Orientacja "prosolidarnościowa"

Wyraża się ona nie tylko w deklaracji głosowania na przedstawicieli tego ugrupowania, ale również w wysokim stopniu zaufania i sympatii do osób oraz instytucji firmowanych przez "Solidarność" lub identyfikowanych jako z niej się wywodzące.

Jeśli przyjmiemy, że ocena działalności konkretnej osoby lub instytucji jest dobrą miarą zaufania do niej<sup>2</sup>, to wszystkie instytucje i osobistości związane z "Solidarnością" cieszą się niekwestionowanym, powszechnym zaufaniem. Na pytanie: *"Czy, Pana(i) zdaniem, ich działalność dobrze służy społeczeństwu i jest zgodna z jego interesami?"* odpowiadano (dane w procentach):

	TAK	NIE
Sejm	88,7	4,1
Senat	86,3	5,1
Rząd	87,4	4,5
NSZZ "Solidarność"	83,5	5,7
OKP	63,1	5,7
T.Mazowiecki	94,7	1,6
L.Wałęsa	92,8	3,1
A.Stelmachowski	77,9	3,6

---

<sup>2</sup> W dotychczasowych doniesieniach z wyników badań CBOS przyjmowaliśmy, że odpowiedzi na poniższe pytanie są miarami społecznej aprobaty dla instytucji i osób. Tu obydwa terminy, tzn. "aprobatę" i "zaufanie" traktujemy jako równoważne.

(Porównywalnym zaufaniem spośród instytucji cieszy się Kościół, a spośród osobistości-prymas J.Glemp oraz - nieco mniejszym - marszałek Sejmu M.Kozakiewicz).

Warto przy tym zauważyć, że wymienione wyżej instytucje są w różnym stopniu związane z "Solidarnością". Mamy w 99% "solidarnościowy" Senat i tylko w połowie "solidarnościowy" Sejm. Pomimo to cieszy się on nieznacznie większym zaufaniem niż Senat. Co więcej, absolutnie "solidarnościowy" OKP darzy zaufaniem zdecydowanie mniej osób niż obie izby Parlamentu, w których skład personalnie wchodzi. Zatem to nie posłom z OKP zawdzięcza Sejm swój wysoki autorytet w społeczeństwie. Owa "prosolidarnościowość" nie jest więc jednowy-  
miarowa i związana wyłącznie z byłym i aktualnym NSZZ czy postaciami uosabiającymi jej etos i tradycję. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że sam związek cieszy się zaufaniem mniejszym niż jego emanacje, z wyjątkiem Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego.

W tym kontekście znaczące są wzajemne współzależności pomiędzy deklarowanym zaufaniem do poszczególnych osób i instytucji z kręgu "Solidarności" (zestawienie 1 - jest to macierza korelacji pomiędzy deklarowanym stopniem zaufania, mierzonym na skali od 1 - "zdecydowanie tak" do 5 - "zdecydowanie nie"<sup>3</sup>).

Zestawienie 1

	Sejm	Senat	Rząd	NSZZ "S"	OKP	T.Mazowiecki	L.Wałęsa	A.Stelmachowski
Sejm	x							
Senat	0,75	x						
Rząd	0,61	0,61	x					
NSZZ"S"	0,36	0,43	0,42	x				
OKP	0,45	0,43	0,39	0,38	x			
T.Mazowiecki	0,39	0,44	0,47	0,47	0,38	x		
L.Wałęsa	0,31	0,37	0,37	0,54	0,33	0,54	x	
A.Stelmachowski	0,39	0,47	0,38	0,37	0,40	0,41	0,33	x

<sup>3</sup> Odpowiedzi trudno powiedzieć zaklasyfikowano jako punkt środkowy skali (3).



Podane w zestawieniu wielkości liczbowe są współczynnikami korelacji miarowej pomiędzy deklarowanym poziomem zaufania do poszczególnych osób i instytucji, mierzonym każdorazowo na tej samej, pięciopunktowej skali<sup>4</sup>. Oceny tych osób i instytucji, jak na warunki badań socjologicznych, korelują ze sobą w wysokim stopniu. Zauważmy jednak, że wszystkie one cieszą się dużym zaufaniem społecznym. Wysoki poziom wzajemnego powiązania jest zatem niejako wymuszony bezwzględными miarami tego zaufania. W związku z tym różnice wielkości współczynnika korelacji są jeszcze bardziej znaczące i mogą być podstawą do orzekania, które z wymienionych osób i instytucji społeczeństwo postrzega jako tożsame lub zbliżone do siebie, a które jako od siebie odległe.

Zwracają uwagę wysokie współczynniki korelacji (0,75 i 0,61) w obrębie triady: Sejm - Senat - rząd. Są one wyższe od odpowiednich współczynników pomiędzy pozostałymi parami o całej wielkości. Sejm, Senat i rząd stanowią zatem w społecznej świadomości wyraźnie wyodrębnioną grupę obiektów prawie ze sobą tożsamych i wyraźnie różnych od pozostałych. Charakterystyczne przy tym, że zaufanie do rządu wyżej koreluje (jest silniej związane) z zaufaniem do Sejmu i Senatu niż z zaufaniem do jego szefa.

W grupie niskich (jak na warunki wysokich bezwzględnych wartości poziomu zaufania społecznego) współczynników korelacji znalazły się następujące pary:

L.Wałęsa - Sejm	0,31	A.Stelmachowski - NSZZ"S"	0,37
L.Wałęsa - OKP	0,33	A.Stelmachowski - rząd	0,38
L.Wałęsa - A.Stelmachowski	0,33	A.Stelmachowski - Sejm	0,39
L.Wałęsa - rząd	0,37		
L.Wałęsa - Senat	0,37	Sejm - NSZZ"S"	0,36
Premier - OKP	0,38		
Premier - Sejm	0,39		

(Współczynnik korelacji pomiędzy zaufaniem do T.Mazowieckiego a L.Wałęsy wynosi 0,54).

<sup>4</sup> Współczynnik korelacji jest miarą związku pomiędzy dwiema zmiennymi, w tym przypadku pomiędzy skalami zaufania do osób oraz instytucji. Przybiera wartości od - 1 do 1. Wysoki współczynnik korelacji (bliski 1) oznacza, że zaufanie deklarowane do dwóch instytucji czy dwóch osób jest ze sobą zgodne, zaufaniu do jednej z nich towarzyszy zaufanie do drugiej. Niski współczynnik korelacji świadczy o braku związku pomiędzy zaufaniem do jednej instytucji czy osoby, tzn. zaufaniu do jednej z nich towarzyszy zarówno zaufanie, jak i brak zaufania do drugiej. Ujemny współczynnik korelacji (bliski -1) oznacza, że zaufaniu do jednej instytucji czy osoby towarzyszy zazwyczaj brak zaufania do drugiej. Ponieważ bezwzględne miary zaufania do wymienionych instytucji i osób są wysokie (ok.70%), to uznaliśmy współczynniki korelacji rzędu 0,30 - 0,40 za niskie.



Mamy zatem z jednej strony grupę instytucji postrzeganych prawie identycznie, których status, tryb powoływania i zakres kompetencji zostały ściśle uregulowane normami prawnymi, z drugiej zaś trzy osobistości związane z tradycją i etosem "Solidarności". Każda z nich jest odbierana jako odrębny obiekt. W społecznej świadomości nie stanowią nierozłącznej trójcy, jak to jest w przypadku Sejmu, Senatu i rządu. Odrębność każdej z tych postaci wyraża się przede wszystkim poprzez instytucje, z którymi jest najmniej identyfikowana.

"Prosolidarnościowość" przeważającej części społeczeństwa roz-  
bija się zatem na dwa co najmniej komponenty:

- zaufanie do postaci publicznych, będących uosobieniem tradycji "Solidarności"; przy czym praktycznie do każdej z nich oddzielnie;
- zaufanie do instytucji nie związanych bezpośrednio ani z tym ruchem, ani organizacją, ale których kształt, pełnione w państwie funkcje oraz skład osobowy są bezpośrednim produktem sukcesu wyborczego "Solidarności", a styl i kierunki działania wywodzą się wprost z systemu wartości wniesionego przez ten ruch do życia publicznego; wartości może nieprecyzyjnie wyartykułowanych, ale identyfikowalnych społecznie.

### 3. Zaufanie a poparcie

Za miarę stopnia zaufania do poszczególnych osób oraz instytucji przyjęliśmy skalowaną odpowiedź na cytowane już pytanie: *Czy Pana(i) zdaniem, ich (osób, instytucji) działalność dobrze służy społeczeństwu i jest zgodna z jego interesami?*, natomiast za miarę deklarowanego stopnia poparcia - gotowość do:

- poparcia organizacyjnego (PO); - pierwszym stopniem skali określającej jej poziom jest - deklarowana przynależność do "Solidarności", drugim - deklarowany zamiar wstąpienia do niej, trzecim - zamiar wstąpienia obwarowany pewnymi warunkami, czwartym - niezdecydowanie, a piątym - zdecydowana niechęć do organizacyjnego wiązania się z tym związkiem;

- poparcia wyborczego (PW-1); - pierwszym stopniem jest deklaracja głosowania na kandydatów "Solidarności", drugim - deklaracja nieuczestniczenia w wyborach, trzecim - deklaracja głosowania na



inne partie czy orientacje polityczne (model parlamentarny: partia rządząca - niezdecydowane centrum - partie opozycyjne),

- poparcia wyborczego (PW-2); pierwszy stopień jak wyżej, drugi - zamiar głosowania na inne partie, trzecim - deklaracja nieuczestniczenia w ewentualnych wyborach (model monopartyjny: partia rządząca - partie satelickie - opozycja pozasystemowa).

Współzależności pomiędzy tak zdefiniowanym poparciem a zaufaniem ilustruje następujące zestawienie współczynników korelacji:

	Sejm	Senat	Rząd	NSZZ"S"	OKP	T.Mazowiecki	L.Wałęsa	A.Stelmachowski
PO	0,06	0,09	0,07	0,15	0,09	0,09	0,11	0,10
PW-1	0,16	0,25	0,17	0,30	0,13	0,25	0,29	0,16
PW-2	0,23	0,31	0,24	0,35	0,24	0,33	0,36	0,26

Nie ma praktycznie żadnego związku pomiędzy deklarowanym zaufaniem do poszczególnych osób i instytucji związanych z "Solidarnością" lub wywodzących się z niej a gotowością do głosowania na jej przedstawicieli. Można zatem przypuszczać, że wyrażana przez większość społeczeństwa "prosolidarnościowość" oznacza raczej rodzaj życzliwego kibicowania, sympatię i przychyłność niż gotowość aktywnego włączenia się w działalność ruchu czy też organizacyjnego wiązania się z nim. W społecznej świadomości "Solidarność" funkcjonuje jako ugrupowanie występujące w imieniu większości społeczeństwa, reprezentujące społeczne potrzeby, oczekiwania i nadzieje, lecz nie ogniskujące ludzką aktywność.

Jeśli przyjrzymy się dokładniej różnicom w wielkości współczynników korelacji pomiędzy zaufaniem do poszczególnych osób oraz instytucji a deklarowanemu poparciu wyborczemu, zauważymy, że odpowiednio współczynniki w przypadku skali PW-2 są o rząd wielkości wyższe niż dla skali PW-1. Oznacza to, że model monopartyjny (partia rządząca - partie satelickie - opozycja pozasystemowa) lepiej oddaje społeczny sposób myślenia o "Solidarności" niż model parlamentarny (partia rządząca - niezdecydowane centrum - partie opozycyjne).

Pełna macierz korelacji pomiędzy deklarowanym poziomem zaufania do wszystkich ważniejszych osób i organizacji - jeden z wyni-



ków etapowych analizy czynnikowej, której ostateczne rezultaty zostaną przedstawione w dalszej części opracowania - nie zawiera w ogóle istotnych statystycznie korelacji ujemnych. Zaufanie do osób, organizacji i instytucji symbolizujących "Solidarność" lub przez nią obsadzonych czy firmowanych nie jest w sposób statystycznie istotny związane z brakiem zaufania do osób, organizacji oraz instytucji spoza niej (np. PZPR, OPZZ, ich szefów oraz Klub Parlamentarny PZPR). Jest to potwierdzeniem wniosku wynikającego z zaprezentowanego układu wyników.

"Solidarność" w społecznej świadomości nie pełni funkcji partii rządzącej w systemie parlamentarnym, lecz partii rządzącej w systemie monopartyjnym, siły przewodniej w nowym porządku politycznym. "Prosolidarnościowość" większości społeczeństwa jest zatem opowiedzeniem się za nowym porządkiem, nowym etapem w historii kraju, za "Solidarnością" jako symbolem, motorem i gwarantem zmian. Rola "Solidarności" jak ją na dziś konstytuuje społeczna świadomość - to rola funkcjonalnie równoważna tej, jaką przy zachowaniu wszelkich różnic ideologicznych, przez wiele lat bezskutecznie usiłowała odgrywać PZPR. Można również w związku z tym założyć, że pluralizm polityczny to, według społecznych wyobrażeń i oczekiwań, nie stan na dziś, tzn. nie układ "Solidarność" z jednej strony i pozostałe partie i ugrupowania z drugiej, a raczej stan przyszły, w którym nowe partie i ugrupowania, nowe orientacje polityczne wyłonią się z porządku politycznego zapoczątkowanego przejęciem władzy przez "Solidarność".

#### 4. Panorama polityczna

Czy już dziś w ramach solidarnościowego porządku rysują się jakieś istotne różnice orientacji politycznych? Na to pytanie staraliśmy się odpowiedzieć, poddając analizie czynnikowej:

- oceny sytuacji politycznej, gospodarczej i położenia materialnego ludzi (w ocenach bezwzględnych, w porównaniu do sytuacji sprzed roku oraz przewidywanej w ciągu najbliższych dwóch lat),
- oceny nastrojów społecznych,



- deklarowane zaufanie do osobistości publicznych, instytucji i organizacji,

- oceny aktualnych posunięć rządu oraz przewidywanej skuteczności tych posunięć (w kontekście wychodzenia z kryzysu gospodarczego),

- miary poparcia organizacyjnego i wyborczego dla "Solidarności" (prezentowane wcześniej skale PO, PW-1 i PW-2).

W sumie analizie czynnikowej zostały poddane 43 skale uporządkowane jednokierunkowo: od pozytywnych do negatywnych ocen sytuacji politycznej, gospodarczej i materialnego położenia ludności; od wysokiego do niskiego deklarowanego poziomu zaufania do osób, instytucji i organizacji; od pozytywnych do negatywnych ocen nastrojów społecznych; od pozytywnych do negatywnych ocen posunięć rządu i przewidywanej skuteczności tych posunięć oraz od gotowości poparcia organizacyjnego i wyborczego orientacji "prosolidarnościowej" do braku takiej gotowości lub deklarowanej niechęci wobec niej.

Analiza czynnikowa pozwala stwierdzić (na podstawie współczynników korelacji pomiędzy wszystkimi skalami w schemacie: każda z każdą), czy w całym zbiorze wyników występują jakieś ich typowe konfiguracje, czy wyniki dadzą się uporządkować na kilku niezależnych od siebie wymiarach. Przykładowo: metodą tą można zbadać, czy zaufanie do poszczególnych osób i organizacji, optymizm ekonomiczny, oceny rządu, jego polityki i jego konkretnych posunięć dadzą się sprowadzić do jednego schematu pro- lub antysolidarnościowości albo pro- lub antykomunizmu. Czy poglądy, oceny i przewidywania pojedynczych obywateli układają się w typowe wiązki według takich schematów.

Analiza ujawniła aż dziesięć czynników rządzących społecznymi sympatiami i ocenami, a zatem występuje aż dziesięć różnych sposobów postrzegania i oceniaania rzeczywistości, porządkujących według różnych zasad jej aspekty.

Prezentujemy je w kolejności wynikającej z wielkości udziału danego czynnika w ogólnym zróżnicowaniu ocen (w nawiasach podano wielkość współczynnika korelacji pomiędzy czynnikiem a konkretną skalą, czyli tzw. ładunek czynnika w skali). Przypominamy, że zgodnie z zasadami analizy czynnikowej wyodrębnienie kilku skal w oso-

bny czynnik oznacza, że oceny dokonywane na tych skalach wysoko korelują ze sobą, natomiast nisko z ocenami na wszystkich pozostałych skalach.

### 1. CZYNNIK "FUNDAMENTALISTYCZNO-TEOKRATYCZNY"

Jest on wyznaczony przez zaufanie do:

- prymasa J.Glempa (0,74)
- Kościoła (0,72)
- premiera T.Mazowieckiego (0,70)
- L.Wałęsy (0,66)
- NSZZ "Solidarność" (0,63)

Wysoko pozytywnie korelują z nim oceny działalności rządu (0,47; 0,49 i 0,42), zaufanie do rządu (0,38), TV (0,36), A.Stelmachowskiego (0,35) oraz M.Kozakiewicza (0,25), negatywnie zaś zaufanie do Klubu Poselskiego PZPR (-0,16), PZPR (-0,15) oraz M.Rakowskiego (-0,14).

### 2. CZYNNIK "ANTY-ANCIENREGIMOWY"

Tworzy go brak zaufania do:

- M.Rakowskiego (0,74)
- MO i SB (0,60)
- A.Miodowicza (0,73)
- Klubu Poselskiego PZPR (0,59)
- PZPR (0,72)
- wojska (0,53)
- OPZZ (0,70)

Ujemnie korelują z nim: zaufanie do OKP (-0,18), pozytywne oceny poczynań rządu (-0,14) oraz sytuacji politycznej (-0,12).

### 3. CZYNNIK "LĘKOWO-KATASTROFICZNY"

Tworzą go negatywne przewidywania rozwoju sytuacji gospodarczej (0,76), materialnych warunków życia ludzi (0,76) oraz sytuacji politycznej (0,48), a także negatywne oceny obecnego i przewidywanego stanu nastrojów społecznych (0,61, 0,59 i 0,52 dla trzech niezależnych skal oceny tych nastrojów).



#### 4. CZYNNIK "ANTYSATELICKI"<sup>5</sup>

Wyznacza go brak zaufania do:

- Klubu Poselskiego SD (-0,83)                      - SD (-0,71)
- Klubu Poselskiego ZSL (-0,83)                      - ZSL (-0,69)

Wysoko negatywnie koreluje z zaufaniem do OKP (-0,49). Poza tym ujemnie koreluje ze wszystkimi skalami poddanymi procedurze analizy czynnikowej poza skalą poparcia wyborczego (wg modelu parlamentarnego) i poparcia organizacyjnego.

Natura tego czynnika jest niejasna. Albo jest on określany przez zmienne, które nie weszły do analizy, albo też oznacza on niechęć do "monopartyjnego" systemu i tęsknotę za wyraźnie spolaryzowanym układem sił, której to wyrazem jest niechęć do wszystkich tych elementów, które zamazują klarowność podziałów politycznych.

#### 5. CZYNNIK "LEGALISTYCZNO-PAŃSTWOWY"

Tworzy go zaufanie do:

- Sejmu (0,77)
- Senatu (0,75)
- rządu (0,67)

Wysoko pozytywnie koreluje z zaufaniem do OKP (0,43), oceną aktualnych nastrojów społecznych (0,36), zaufaniem do A.Stelmachowskiego (0,34) oraz M.Kozakiewicza (0,30).

#### 6. CZYNNIK "MATERIALNO-EGOCENTRYCZNY"

Jest wyznaczony przez negatywne oceny sytuacji gospodarczej kraju oraz materialnych warunków życia, zarówno w ocenach bezwzględnych (0,67 i 0,74), jak i w porównaniu z rokiem ubiegłym (0,71 i 0,77). Praktycznie nie koreluje wysoko pozytywnie z żadnymi innymi skalami. Wyjątek stanowi ocena przewidywanych warunków życia korelująca z

---

<sup>5</sup> Nazwaliśmy ten czynnik "antysatelickim" dlatego, że konstytuuje go niechęć czy też brak zaufania do partii podporządkowanych zarówno w ramach poprzedniego, jak i aktualnego układu politycznego, tzn. do SD i ZSL, a zwłaszcza do ich reprezentacji parlamentarnych.

czynnikiem na poziomie 0,25, oraz ocena obecnych nastrojów społecznych - 0,23.

#### 7. CZYNNIK "MALKONTENCKO-POLITYCZNY"

Tworzą go negatywne oceny aktualnej sytuacji politycznej, zarówno w ocenach bezwzględnych (-0,80), jak i w porównaniu z poprzednim rokiem (0,84).

Wysoko negatywnie koreluje z przewidywaną sytuacją polityczną (-0,47) oraz nieco niżej (na poziomie -0,23) z oceną działalności rządu w kontekście wychodzenia z kryzysu gospodarczego.

#### 8. CZYNNIK "ANTYSOLIDARNOŚCIOWY"

Wyznacza go niechęć do organizacyjnego wiązania się z "Solidarnością" (-0,85 dla PW-1 i -0,82 dla PW-2).

Koreluje pozytywnie z zaufaniem do Klubu Poselskiego PZPR i do PZPR (po 0,18).

#### 9. CZYNNIK "TRADYCYJNO-CENTROWY"

Wyznaczony przez zaufanie do marszałka Senatu A.Stelmachowskiego (0,65) i marszałka Sejmu M.Kozakiewicza (0,55).

Pozytywnie koreluje z zaufaniem do prezydenta W.Jaruzelskiego (0,35) oraz wojska (0,34), negatywnie zaś - z zaufaniem do KPN (-0,39) oraz Kościoła (-0,26).

#### 10. CZYNNIK "ORGANIZACYJNY"

Wyznaczony praktycznie tylko przez poparcie organizacyjne dla "Solidarności" (0,69).

Pozytywnie koreluje z zaufaniem do KPN (0,31), polepszeniem materialnych warunków życia w przyszłości (0,25) oraz pomyślnym rozwojem sytuacji gospodarczej (0,21), negatywnie - z oceną aktualnych nastrojów społecznych (-0,27) oraz oceną polityki rządu (-0,23).

Analizę czynnikową przeprowadzono bez narzucania określonej liczby wymiarów. Jej celem było wykrycie możliwie pełnego rejestru potencjalnych kierunków różnicowania się sympatii i antypatii. Już



sama liczba czynników (dziesięć) porządkujących współzmiennosc czterdziestu trzech skal wskazuje, że mamy do czynienia z sytuacją, w której zasadnicze kierunki podziałów politycznych znajdują się w stadium zarodkowym, w takim, w jakim znajdują się linie polityczne niezbyt jeszcze wyodrębnionych i zróżnicowanych głównych aktorów politycznej sceny. Z tego też powodu wnioski, jakie można wysnuć z zaprezentowanej wcześniej analizy, nie ułożą się w spójny obraz sytuacji politycznej. Siłą rzeczy mogą one przybrać postać co najwyżej pewnych hipotez kierunkowych, stanowiących wstępny model pojęciowy dla analizy rzeczywistości.

### Wnioski

1. Oceny sytuacji gospodarczej kraju, perspektywy jej poprawy, materialnych warunków życia nie stanowią głównej osi sympatii politycznych. Więcej - z sympatiami politycznymi korelują raczej słabo. Są też słabo wzajemnie powiązane i z ocenami sytuacji politycznej. Oznacza to najprawdopodobniej, że szeroko rozumiana "Solidarność", będąca w społecznej świadomości dominującą siłą polityczną w kraju, nie jest jeszcze postrzegana jako główna siła sprawcza w sferze gospodarki. Po raz pierwszy w powojennej historii kraju doszło do (być może chwilowego) oddzielenia kryteriów gospodarczych od stricte politycznych.

Oceny sytuacji gospodarczej i materialnych warunków życia rozbijają się w społecznej świadomości na dwa różne wątki. Czym innym bowiem jest myślenie o katastrofalnej sytuacji w kategoriach konsekwencji politycznych, do jakich może ona doprowadzić (czynnik "lękowo-katastroficzny"), a czym innym w kategoriach własnego trudnego położenia (czynnik "materialno-egocentryczny"). Oznacza to, iż w skali ogólnospołecznej nie zachodzi w tej chwili typowe zjawisko projekcji, czyli przypisywania ogółowi własnego poczucia bezradności ekonomicznej i własnych nastrojów, a także, że pod koniec listopada '89 ewentualne poczucie upośledzenia ekonomicznego czy poczucie zagrożenia pogorszeniem się warunków życia nie jest podstawą tworzenia się poczucia tożsamości grup świadomych odrębności własnego położenia. Aktualne i spodziewane zróżnicowanie ekonomiczne nie jest na razie powodem zróżnicowania politycznego.



2. Na scenie politycznej występują dwa, różnie odbierane przez społeczeństwo, liczące się podmioty polityczne.

Pierwszy, zdecydowanie silniejszy, to konglomerat kościelno-solidarnościowy, który tworzą następujące osoby i instytucje: prymas J. Glemp, Kościół, premier T. Mazowiecki, L. Wałęsa oraz NSZZ "Solidarność".

Drugi - to zespół najważniejszych władz państwowych - Sejm, Senat i rząd. Ich skład osobowy oraz styl działania mają solidarnościowy rodowód, ale zaufanie do nich oznacza coś innego niż zaufanie do konglomeratu kościelno-solidarnościowego.

Warto tu zwrócić uwagę na dwie charakterystyczne cechy rozkładu wyników:

- osoba T. Mazowieckiego jest postrzegana bardziej jako element konglomeratu kościelno-solidarnościowego niż władzy państwowej; w społecznej świadomości jest on nie tyle wywodzącym się z "Solidarności" premierem, ile solidarnościowym nadzorcą nad państwową władzą wykonawczą - o wiele silniej jest utożsamiany z Kościołem i "Solidarnością" niż z rządem;

- pozytywne oceny polityki rządu, jego poczynań oraz konkretnych posunięć w kontekście perspektyw uporania się z kryzysem gospodarczym są silniej związane z zaufaniem do konglomeratu kościelno-solidarnościowego niż z zaufaniem do najwyższych władz państwowych (łącznie z rządem).

Można zatem przyjąć, że zespół władz państwowych, choć postrzegany jako odrębny podmiot na scenie politycznej, nie dorobił się jeszcze własnego zaufania społecznego. Dotyczy to zwłaszcza rządu, którego społeczny autorytet jest pochodną autorytetu konglomeratu kościelno-solidarnościowego, przenoszonego na rząd przez osobę T. Mazowieckiego. Fakt ten można również uznać za dowód nikłego jeszcze zaufania do mechanizmów demokratyczno-parlamentarnych, zdecydowanie ustępującemu zaufaniu do tradycyjnych autorytetów instytucjonalnych i personalnych. Oznaczałoby to, iż dążenie polskiego społeczeństwa do podmiotowości politycznej, o które posądzano je od lat, jest przede wszystkim dążeniem do swobodnego wyboru tych, którzy będą nim rządzić, a nie do rządzenia się samemu.



3. Rozkład sympatii politycznych nie dotyczy tylko i wyłącznie podmiotów funkcjonujących na scenie politycznej. W znacznej mierze pochodzą one z resentymentu - awersji do osób i instytucji symbolizujących stary porządek polityczny (silny czynnik "antyancienregimowy". Szeroko rozumiana "Solidarność" jest lubiana nie tylko na tyle, na ile zasługuje, ale bardziej - o tyle, na ile niechciany, nielubiany jest stary porządek.

Wcześniej stwierdziliśmy, że społeczna świadomość bliższa jest monopartyjnemu sposobowi myślenia, że "stare" partie nie są postrzegane jako opozycja w stosunku do formacji "solidarnościowej", ale jako mało znaczące elementy układu sił. Wyniki analizy czynnikowej każą ten pogląd nieco zweryfikować i uzupełnić. "Stare" partie nie są postrzegane jako opozycja w stosunku do poszczególnych osób i instytucji związanych z "Solidarnością", ale w stosunku do konglomeratu kościelno-solidarnościowego. Jeszcze precyzyjniej można to ująć następująco: konglomerat kościelno-opozycyjny jest odbierany jako przeciwieństwo dawnego porządku politycznego, symbolizowanego przede wszystkim przez M.Rakowskiego, A.Miodowicza, PZPR i OPZZ.

Warto przy tym przypomnieć, że czynnik "teokratyczno-fundamentalistyczny" ujemnie koreluje z zaufaniem do Klubu Poselskiego PZPR i do samej PZPR (-0,16 i -0,15), natomiast czynnik "antyancienregimowy" nie koreluje pozytywnie w sposób znaczący z żadną ze skal zaufania do osób oraz instytucji związanych z "Solidarnością" lub Kościołem. Awersja do starego porządku i jego symboli nie jest zatem związana bezpośrednio z "prosolidarnościowością" - stanowi osobną komponentę świadomości politycznej społeczeństwa polskiego.

Można zatem przyjąć, że w ogólnej "prosolidarnościowości" społeczeństwa znaczny - porównywalny z własnym autorytetem konglomeratu kościelno-solidarnościowego - udział ma zadawniona niechęć do "komunizmu" czy "realnego socjalizmu" oraz wszystkiego, co go symbolizuje. Poważną siłą napędową poparcia dla "Solidarności" nadal - jak dziewięć lat temu - jest silny resentyment do porządku panującego w kraju przez ostatnie czterdzieści lat. Funkcjonowanie relikwów tego porządku, nawet o marginalnym znaczeniu, raczej wzma-



cnia niż osłabia orientację "prosolidarnościową" w społeczeństwie i - jako antyteza - stanowi dla niej rodzaj fundamentu, którego brak doprowadziłby najprawdopodobniej do znacznie nasilonego różnicowania się orientacji politycznych w ramach formacji "solidarnościowej".

x

x

x

Dane z drugiej dekady listopada<sup>6</sup> mają w tej chwili wartość poniekąd już historyczną. Wynikające z ich analizy wnioski, mimo że zarówno społeczna percepcja głównych sił, jak i rozkład sympatii politycznych ewoluują w tempie dotychczas niespotykanym, nie dezaktualizują się tak szybko. Porównajmy rozkłady odpowiedzi z listopada<sup>6</sup> oraz stycznia<sup>6</sup> na przytoczone na początku opracowania pytanie: *Na jaką partię lub związek głosował(a)by Pan(i), gdyby w najbliższą niedzielę odbyły się wybory do Sejmu i Senatu?*

	17-21.XI.89	13-16.I.90
SOLIDARNOŚĆ	59,2	48,3
Odpowiedzi niezdecydowane lub oznaczające brak gotowości do wzięcia udziału w wyborach	30,4	40,3
Wszystkie inne partie i ugrupowania (wymienione z nazwy lub poprzez hasłową charakterystykę orientacji politycznej)	10,4	11,4
w tym:		
ZSL	2,9	3,1
SD	3,5	2,4
PZPR	2,7	2,2

(w momencie przeprowadzania styczniowych badań ZSL już nie istniało, jednak jego nazwa pojawiła się w odpowiedziach - na powstałe w jego miejsce PSL - głosowałoby 1,7% ankietowanych).

<sup>6</sup> "Aktualne problemy i wydarzenia (1)" - sondaż zrealizowany w dniach 13-16 stycznia br. na ogólnopolskiej reprezentatywnej próbie dorosłej ludności (N=1486).



Poparcie wyborcze dla "Solidarności" spadło o nieco ponad 10%, ale nie wzrosło poparcie dla innych ugrupowań czy orientacji politycznych. Wzrosła zamiast tego liczba niezdecydowanych oraz nie zamierzających wziąć udziału w wyborach. Pozostaje zatem w mocy jeden z podstawowych wniosków, że "stare" i "nowe" ugrupowania spoza "Solidarności" nie są postrzegane jako jej opozycja w systemie parlamentarnym, a tylko jako marginalne elementy aktualnego porządku politycznego. Przekonanie większości społeczeństwa do tego porządku pozostaje na razie niezmiennie, niezależnie od wahań popularności jego sprawy i głównego promotora, tj. "Solidarności". Dla powszechnej "prosolidarnościowości" nie istnieje na razie żadna licząca się alternatywa. Stąd, mimo częściowej dezaktualizacji danych z końca listopada '89, nadal jest prawdopodobna hipoteza, że przyszłe zróżnicowanie orientacji politycznych wyłoni się dopiero w trakcie przekształceń w ramach "formacji solidarnościowej", będącej w społecznej świadomości antytezą "formacji socjalistycznej".